

Sąd we wstrzemięźli-
mniej art. 167 k.p.k. w wersji
w Komisji Kodyfikacyjnej,
"będzie mógł wkroczyć

gatowana większość pro-
aktywnego uczestnictwa
obecność w postępowa-
z wyjątkiem postępowania
wiązkowa.

pytanie – czy nadal
nie inwestować maksimum
ogromliwości i dóbr oraz
mieniu? A może to fałszy-
w obu kierunkach. Jeżeli
prokuratury (z Policją jest
nie) na ogół zawsze znaj-
budżetie, to edukowanie
może mniej zrozumienia.
wiele z uwagi na plano-
– należałoby przystąpić
zakresu erystyki
szkolenia zawodowego
mówień i formułowania
wy pomyśleć o stosownych
celu zapewnienie udziału
m. Te propozycje odnoszą
Mam bowiem nadzieję, że
Krajowej Szkoły Sądowej
– odkrywczego prze-
na jaw, ujawnieniu jej

Tomasz Grzegorczyk

Sytuacja procesowa stron w kontradyktoryjnej rozprawie w świetle projektu zmian k.p.k. z 2012 r.

1. Będący efektem trzyletnich prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, projekt nowelizacji procedury karnej, zgłoszony jesienią 2012 r. do Sejmu jako rządowy projekt ustawy o zmianie Kodeksu postępowania karnego i niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 870), ma na celu usprawnienie i przyspieszenie postępowania karnego, zarówno w jego stadium przygotowawczym, jak i sądowym – i to w obu instancjach – a także zwiększenie gwarancji stron procesowych i urealnienie kontradyktoryjności procesu oraz uściślenie warunków stosowania procesowych środków przymusu i poszerzenie odpowiedzialności Skarbu Państwa za niesłuszne ich stosowanie¹. Takie cele projektowanych zmian określono ostatecznie w wyniku dyskusji, jaka z inicjatywy Komisji toczyła się na kilku panelach w 2010 r., z udziałem przedstawicieli nauki i praktyki, nad wstępymi założeniami projektu, opracowanymi przez Komisję Kodyfikacyjną². Obecnie ukazały się pierwsze publikacje dotyczące projektowanych zmian³, z tym że

¹ Zob. np. T. Grzegorczyk, *Podstawowe kierunki projektowanych zmian procedury karnej*, PiP 2012, z. 11, s. 15.

² Zob. Biuletyn Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, Warszawa 2010, nr 1 i 2.

³ Zob. J. Kosonoga, *Kika uwag na temat projektowanych zmian w kodeksie po-
stępowania karnego*, Ius Novum 2012, nr 1, s. 4–21; A. Orfin, *Sprawność postępowania
karnego w świetle zasady prawdy i materialnej i zasady bezpośredniości*, Ius Novum
2012, nr 3, s. 71–82; P. Hofmański, S. Zabłocki, *O modelu postępowania przygoto-
wawczego i sądowego (W związku z pracami Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego)*
(w:) B. Stańo-Kawecka, K. Krajewski (red.), *Problemy penologii i praw człowieka
na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*,
Warszawa 2011, s. 173–181; A. Lach, *Zasada kontradyktoryjności w postępowaniu*

niektóre z nich dotycza jeszcze wersji projektu ze stycznia 2012 r., a nie tej, jaka powstała wiosną 2012 r. oraz jaką przybrał projekt rządowy, po wprowadzeniu doń przez Ministra Sprawiedliwości jeszcze pewnych modyfikacji⁴.

Jednym z podstawowych celów projektowanej nowelizacji stało się więc przypieszenie iusprawnienie postępowania, z jednoczesnym urealnieniem jego kontradyktoryjności. Pod rzadem obecnej kodyfikacji, mimo wielokrotnych jej zmian, utrwały się w praktyce obraz rozprawy głównej, podczas której, w kontradyktoryjnym w założeniu postępowaniu, to sąd przeprowadza poszczególne, zgłoszone przez strony i dopuszczane przezeń, dowody. Strony zaś ewentualnie zadają następnie, po przesłuchaniu przez sąd, pytania osobowym źródłem dowodowym lub z nich rezygnują, a więc w istocie w ogóle nie przeprowadzają same dowodów, które zgłosili. Dzieje się tak, mimo że stosownie do art. 370 k.p.k., po swobodnym wypowiedzeniu się takiego źródła, pytania winny w pierwszej kolejności zadawać same strony i quasi-strony oraz ich procesowi przedstawicieli (art. 370 § 1), poczynając od tej z nich, która dany dowód zgłosiła (art. 370 § 2), a członkowie składu orzekającego winni je zadawać dopiero po dokonaniu przesłuchania przez strony, obrońców i pełnomocników (art. 370 § 1 *in fine*), z możliwością zadania ich jednak także, ale wpadkowo, poza powyższą kolejnością (art. 370 § 3), a więc w trakcie przesłuchiwania świadka czy bięglego przez samą stronę (jej procesowego przedstawiciela). W doktrynie zaś wyraźnie wskazuje się, że polski model procesu karnego oparty jest na zasadzie kontradyktoryjności z pewnymi tylko koncesjami na rzecz oficjalności, w tym w stadium sądowym – jedynie odnośnie do wprowadzania dowodów do procesu oraz aktywnego udziału sądu w przeprowadzaniu dowodów przez strony⁵. Dostrzega się wszak jednakże w praktyce „nie przyjął się w większości sądów”, po pierwsze, jak się podnosi, z powodu leżącego po stronie prokuratorów, gdyż na rozprawę nie przychodzą ci z nich,

⁴ Zgodnym w procesie karnym de lege ferenda, Pal. 2012, z. 5–6, s. 124–138; E. Biernowska, *Mediacja w projekcie nowelizacji kodексu postępowania karnego*, Prok. i Pr. 2012, nr 11, s. 44–62.

⁵ Zob. o tym T. Grzegorczyk, *Podstawowe kierunki... s. 14–15.*

K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2013, s. 117–118.
K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2009, s. 290–291;

ktozy prowadzili lub nadzorowali daną sprawę w przygotowawczym stadium procesu, a więc są z nią obeznani, ale częściej ci, którzy danego dnia po prostu reprezentują prokuraturę w sądzie w prowadzonych tam postępowaniach i nie wiele wiedzą o określonej sprawie, a tym bardziej o poszczególnych dowodach, jakie mają być przeprowadzone, a po wtóre, z uwagi na to, że także wśród sędziów tkwi utrwalone przekonanie, iż to oni najlepiej przesłuchają świadka, a przesłuchanie przez stronę tylko przedłużłyby i skomplikowałoby przebieg czynności⁶.

Mając na uwadze wskazany wyżej art. 370 k.p.k., trzeba stwierdzić, że taka praktyka jest w istocie działaniem *preter*, a nawet, *contra legem*, jako że zdecydowanie odbiega od wymogów tego przepisu. Można też zastanawiać się, czy nadmierna aktywność sądu w samym przeprowadzaniu kaźdego dowodu stwarza dla tego organu właściwe warunki dla jednociennego obserwowania zachowania się przesłuchiwanej osoby, analizowania treści jej depozycji, w tym także w aspekcie oświadczeń dowodowych wcześniejszej już uzyskanych z innych dowodów, co ma przecież istotne znaczenie dla prawidłowej oceny wiarygodności danego źródła dowodowego. Wydaje się, że przestrzeganie reguł określonych w § 1–3 art. 370 k.p.k. bardziej jednak sprzyjałoby koncentrowaniu się sądu na treści składowych przez przesłuchiwane osoby oświadczeń dowodowych i analizowaniu ich pod kątem depozycji złożonych przez źródła wcześniejszej przesłuchane, czy też inne przeprowadzone dowody (rzeczowe, z dokumentów itd.), co ułatwiałoby wręcz zadawanie przez sąd pytań wpadkowych, czy „dosłuchanie” danego źródła odnośnie do określonych okoliczności w końcowej fazie jego przesłuchiwania. W konsekwencji zaś służący wręcz usprawnieniu procedowania w toku przewodu sądowego. Niestety praktyka w tym kierunku nie poszła, ograniczając kontradyktoryjność w omawianym zakresie i potocznie, wbrew intencji ustawodawcy, zaktres oficjalności, który miał tu być jedynie wyjątkiem, a stał się regulą.

Poza wskazanymi wcześniejszej powodami takiej sytuacji, jej przyyczyną jest też zapewne świadomość sądu o jego odpowiedzialności za poczynienie *ex officio* wszelkich możliwych czynności dowodowych dla próby rozwijania rysujących się w sprawie wątpliwości, gdyż bez takich działań nie można odwołać się następnie do zasad *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), jak i za dokonanie prawidłowej oceny dowodów

⁶ Zob. S. Waltoś, *Proces karny... s. 291* (przypis 131).

w aspekcie ich całokształtu (art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k.). Powyzsze, przy nierzadkiej bierności stron, powoduje, że sądy w praktyce wolały osobiście przesłuchiwać w pełni każdej osobowej źródło dowodowe, pozostawiając stronom i ich przedstawicielom procesowym jedynie możliwość następczego zadania przesłuchiwanemu określonych pytań.

2. Zmiana tej sytuacji i urealnienie kontradyktoryjności sądowego stadium procesu, w tym zwłaszcza w toku przewodu sądowego w zakresie przeprowadzania dowodów, które – jak wskazano wcześniej – stało się jednym z celów proponowanych zmian procedury karnej, wymagała zatem poważniejszych modyfikacji tej dziedziny prawa, aby wymóc na stronach większą aktywność procesową, a przez to ograniczyć element oficjalności w przeprowadzaniu dowodów na rozprawie, zabezpieczając jednocześnie gwarancje dla realizacji zasady prawdy. Mając to na uwadze, a także fakt, że sama regulacja zawarta w art. 370 k.p.k. okazała się niewystarczająca, w omawianym projekcie założono zmiany różnych przepisów, aby stworzyć odpowiednie warunki dla realnej kontradyktoryjności przewodu sądowego.

Przed wszystkim ograniczono oficjalność z zakresie zarówno przeprowadzania dowodów do procesu, jak i ich przeprowadzania w postępowaniu, modyfikując art. 167 k.p.k., który dotąd ogólnikowo jednak zakłada, że dowody przeprowadza się na wniosek stron, podmiotu określonego art. 416 albo z urzędu. W świetle projektu zmian przewidują ma on natomiast, że w postępowaniu sądowym wszczętym z inicjatywy strony, a więc procesie skargowym, dowody byłyby przeprowadzane przez strony, po uprzednim dopuszczeniu tych dowodów przez prezesa sądu, przewodniczącego składu orzekającego lub sąd (§ 1 zdanie pierwsze), a tylko „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach”, sąd mógłby dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu (§ 1 zdanie trzecie). Element oficjalności tkwiłby zatem nadal w wymogu dopuszczenia przez sąd i jego organ dowodu zgłoszonego przez stronę, natomiast inicjatywa dowodowa sądu byłaby już ograniczona. Ograniczeniu podlegałoby też przeprowadzanie przez sąd dowodów dopuszczonych na wniosek stron, gdyż dowód taki przeprowadzany byłby przez podmiot, który go zgłosił. I jedynie w razie niestawniennictwa wnioskodawcy (ani jego procesowego przedstawiciela) oraz „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach” (tu mimo obecności danej strony), to sąd przeprowadziłby ów dowód, lecz tylko w zakresie tezy dowodowej wskazanej we wniosku przez stronę (§ 1 zdanie drugie). Wyjście przez sąd poza tę

tezę i poszerzenie zakresu przeprowadzenia danego dowodu byłoby możliwe znów jedynie „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach”, w oparciu o wspomniany przepis zdania trzeciego projektowanego art. 167 § 1 k.p.k.

Owe wyjątkowe, szczególnie uzasadnione przypadki to, na gruncie wprowadzania i przeprowadzania dowodów z urzędu, wskazywana wcześniej potrzeba dotarcia do prawdy, a więc realizacja wymogu płynącego z art. 2 § 2 k.p.k., ale także konieczność dopuszczenia dowodu, którego przeprowadzenie jest obowiązkowe (np. z karty karnej oskarżonego, czy z opinii biegłego, gdy niezbędną jest wiedza specjalistyczna, a tym bardziej gdy powstały wątpliwości odnośnie do poczytalności oskarżonego), jeżeli same strony nie wykazują w tym zakresie aktywności, zachowując się pasywnie⁷. Nie są więc trafne czynione w doktrynie zastrzeżenia, że projektowany art. 167 § 1 jest niekompatybilny z art. 2 § 2 k.p.k. i sąd, mogący dopuścić dowód urzędu tylko w wyjątkowych wypadkach, może jakoby stanąć przed dilemmaatem potencjalnego naruszenia zasady prawdy⁸. To bowiem właśnie owa dyrektywa i potrzeba jej realizacji stwarza wyjątkową potrzebę sięgnięcia do skorzystania z wprowadzenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu. W odniesieniu z kolei do dowodu dopuszczonego na wniosek strony i mimojedocznosci na rozprawie, wymóg istnienia wyjątkowego, szczególnego przypadku, jako uzasadniającegoingerency sądu w jego przeprowadzaniu, to także sytuacja, gdy np. doszrąga on nieporadność czy nieumiejętność przeprowadzania dowodu (przesłuchania źródła dowodowego) przez podmiot, który zawnioskował ów dowód, a więc dla sprawnej osiągnięcia celów procesu⁹. I jedynie w postępowaniu przygotowawczym, a w sądowym tylko, gdy jest ono prowadzone z urzędu (np. o podjęciu warunkowo umorzonego postępowania – art. 548 *in fine* k.p.k., czy o wznowienie procesu w sytuacji wskazanej w art. 542 § 3 k.p.k.), dowody przeprowadzane byłyby przez organ prowadzący postępowanie, co nie wyłączałoby prawa strony do zgłoszenia wniosku dowodowego (art. 167 § 2)¹⁰.

⁷ Zob. uzasadnienie projektu, s. 10.

⁸ Zob. A. Jach, *Zasada kontradyktoryjności... s. 132.*

⁹ Zob. uzasadnienie projektu, s. 10.

¹⁰ Odrębny przypadek wprowadzenia oraz przeprowadzenia dowodu z urzędu przewiduje projektowany art. 452 § 2 w odniesieniu do rozprawy odwoławczej, dla przyspieszenia postępowania.

Tak ukształtowane ogólne reguły wprowadzania i przeprowadzania dowodów przed sądem, legły następnie u podstaw nowego ujęcia art. 370 k.p.k., normującego już wprost przeprowadzanie przesłuchań podczas przewodu sądowego. W świetle projektowanego rozwijania osoby przesłuchiwanej, po swobodnym wypowiedzeniu się jej odnośnie tego, o czym ma oświadczać, miałyby zadawać pytania strony, poczynając od tej, która dane źródło dowodowe zgłosiła (art. 370 § 2 *in principio*), a następnie w kolejności wynikającej z § 1 art. 370 k.p.k., przy czym – co do zasad – członkowie składu orzekającego mogliby zadawać pytania przesłuchiwanej dopiero po przesłuchaniu go przez wszystkie strony i ich reprezentantów procesowych (art. 370 § 1 *in fine*), a tylko „w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych” sytuacjach, również w trakcie przesłuchiwania go przez stronę lub jej przedstawiciela procesowego (art. 370 § 2 *in fine*). Jedynie gdy dany dowód byłby dopuszczony i przeprowadzany z urzędu, przesłuchanie rozpoczęałoby się, po swobodnym wypowiedzeniu się danej osoby, od pytań członków składu orzekającego (§ 3 art. 370 k.p.k.).

Jeżeli przesłuchiwana ma być osoba uprzednio przesłuchana także w postępowaniu przygotowawczym, to każda strona podejmując przesłuchanie takiej osoby, powinna mieć przed sobą utrwalone protokolarne oświadczenie tej osoby z dochodzenia lub śledztwa i stawiąc jej odpowiednie pytania, aby uzyskać odpowiedzi na to, co ja interesuje z punktu widzenia przedmiotu danego procesu, w tym i przez odczytanie przesłuchiwanej fragmentu jego uprzedniej depozycji, dla uzyskania jego stanowiska w sytuacji, gdy przesłuchiwany nie pamięta określonych szczegółów albo oświadcza obecnie inaczej niż poprzednio; gdyby zaś dotarcie obecnie do świadka nie było możliwe (śmierć, wyjazd za granice, niemożność odnalezienia go i wezwania itd.), przeprowadzenie dowodu winno nastąpić przez odczytanie poprzednich jego oświadczeń dowodowych (nowe § 1 la art. 391), a w obu wypadkach także przez odtworzenie zapisów rejestrujących ongiś dane przesłuchanie, jeżeli takowe istnieją (nowy art. 394 § 2)¹¹. Nie jest wszak nadal wykluczone przeprowadzenie

¹¹ W związku z rozpatrywaniem przez Sejm jednocześnie omawianego rozwojego projektu nowelizacji i projektu zmian k.p.k. zgłoszonego przez Ruch Palikota (druk. poj. nr 945) pojawił się w obradach podkomisji ds. tych projektów problem mocy dowodowej protokołów z postępowania przygotowawczego, początkowo co do całego procesu sądowego, a więc także posiedzeń, a obecnie już jedynie odnoszące do samej rozprawy głównej, co zmierza jednak w kierunku uznania istnienia takiej

przez stronę dowodu tak z przesłuchania (protokołu tej czynności), jak i z dokumentu przez jego ujawnienie bez odczytywania (wnioskowanie o to), chyba że odczytania takiego żąda strona, która nie miała dorączenia możliwości zapoznania się z jego treścią (nowy § 2 art. 394).

Rozwiążanie wynikające z nowych, projektowanych przepisów art. 167 i 370 k.p.k., ograniczające działanie sądu *ex officio* wymuszające na stronie wnioskującej o przeprowadzenie określonego dowodu przygotowanie się następnie do jego przeprowadzenia przed sądem, stwarza potencjalne warunki do ucyznienia rozprawy w fazie przewodu sądowego realnie kontradyktoryjną, a jednocześnie nie zagroża bynajmniej realizacji zasad prawdy w procesie karnym.

3. Projekt eliminuje wprawdzie, co do zasad, obowiązkowy *ex lege* udział w rozprawie oskarżonego, czyniąc z tego udziału uprawnienie owego podmiotu (nowy art. 374 § 1 i la – art. 1 pkt 119 nowelizacji), ale gwarantuje mu w razie pozbawienia go wolności doprowadzenie na rozprawę, jeżeli pouczony przy doręczaniu zawiadomienia o rozprawie o możliwości złożenia wniosku o takie doprowadzenie, wystąpi z nim z terminem 7 dni od otrzymania owego zawiadomienia (nowy § 3–5 art. 353 k.p.k. – art. 1 pkt 115 nowelizacji). Oskarżonemu zapewnia się zatem, także gdy jest on pozbawiony wolności, możliwość uczestniczenia w rozprawie, a tym samym i wykazywanie aktynowności dowodowej oraz przesłuchiwanie zarówno dowodów oskarżenia, jak i zgłoszonych dowodów odwodowych. Umożliwia mu się także, bez potrzeby wykazywania – jak obecnie (art. 78 § 1 k.p.k.) – swojej niezamoznoscji, wnioskowania o ustanowienie mu obroncy i urzędu w postępowaniu przed sądem (nowy art. 80a – art. 1 pkt 24 proj.). Stwarza się też możliwość zarządzania przez przewodniczącego przerwy w rozprawie, aby strona mogła przygotować należycie swoje wnioski dowodowe (nowy art. 401 § 1 – art. 1 pkt 133 proj. nowelizacji), przy czym może to być zarówno przerwa krótkotrwała (np. z powrotem do rozprawy po kilkudziesięciu minutach), jak i dłuższa, w tym połączona z innym jeszcze powodem przerwania rozprawy w danym dniu.

Każda strona będzie jednak musiała liczyć się z tym, że w razie nieusprawiedliwionego niestawienictwa dowód przez nią uprzednio mocy w zakresie, w jakim w związku z przesłuchaniem odczytano dany protokół lub ujawniono zapis rejestracji obrazu lub dźwięku, z tym że winno to dotyczyć także sytuacji, gdy owo odczytanie lub ujawnienie następuje *ex officio* z uwagi na wyjątkowy, szczególnie uzasadniony przypadek.

głoszony i dopuszczony sąd w sprawdie przeprowadzi, ale jedynie w zakresie tezy dowodowej wskazanej we wniosku o jego dopuszczenie, a więc tylko odniesie do przywołanych tam okoliczności, co do których dowód ten miał dostarczyć informacji, chyba że zaistnieje wskazany wcześniej wyjątkowy, szczególny uzasadniony przypadek, nakazujący sądowi poszerzenie zakresu przeprowadzenia owego dowodu. Strona nieobecna na rozprawie pozbawia się też możliwości aktywnego udziału w przeprowadzaniu dowodów zgłoszonych przez inne strony, jak i dopuszczonych przez sąd z urzędu. To samo odnosić należy do przedstawicieli procesowych stron, którzy przy tym winni mieć na uwadze rozwijanie przyjmowane w nowym art. 349, według którego w sprawach, w jakich z uwagi na zakres materiału dowodowego istnieje zasadne przypuszczenie, że niezbędne jest co najmniej 5 terminów rozprawy, obligatoryjne zarządzanie posiedzeniem wstępne, na które oskarżyciel publiczny oraz obroncy i pełnomocnicy mają przedstawić na piśmie swoje stanowisko co do zaplanowania organizacji rozprawy głównej, w tym postulowane jej terminy i terminy usprawiedliwionej nieobecności oraz wnioski dowodowe. Ustaniony przez sąd o te dane terminarz rozprawy jest w świetle tego przepisu równoznaczny z zawidomieniem (wezwaniem) ich ma wszystkie wskazane w nim terminy, co w istotny sposób rzutuje na późniejsze niestawienie się przedstawicieli stron na rozprawę, w tym i w zakresie przeprowadzania zgłoszonych przez nich i dopuszczonych przez sąd dowodów, które w razie nieustanowienia tzw. substytutu i odpowiednio poinstruowanego, zwalniają odnosnie do okoliczności, których danych dowód dotyczy, będzie musiała przeprowadzić sama strona.

Projekt zakłada przy tym, że niedopuszczalne będzie wysuwanie w śródku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu z urzędu, jak i zarzutu przeprowadzenia w ten sposób dowodu, mimo braku wniosków stron (nowy § 4 art. 427 – pkt 144 nowelizacji), właśnie z uwagi na unrealnienie kontradyktoryjności procesu, ale z jednoznacznym umożliwieniem sądowi wyjątkowo przeprowadzenia dowodów z urzędu m.in. ze względu na wymóg dążenia do prawdy. Nie wyklucza się też jednak, aby strona zorientowawszy się już po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji o potrzebie przeprowadzenia jeszcze określonych dowodów, czy to w postaci nowych źródeł dowodowych, czystyńie w okreslonym sposob (np. konfrontacji, dodatkowego przesłuchania biegłego itd.),

zawarła stosowne wnioski dowodowe w śródku odwoławczym. Projekt poszerza bowiem możliwości przeprowadzania dowodów w postępowaniu odwoławczym, wylęcając to jedynie, gdyby miało przeprowadzić do przeprowadzania na nowo przewodu sądowego w całości, a nie jak obecnie także w „znacznej części” (por. obecny i nowelizowany § 2 art. 452 k.p.k.). Wydużyć to może w prawdzie samo postępowanie odwoławcze, ale ma slużyć szerszej możliwości orzekania reformatoryjnego w drugiej instancji, a więc generalnie przyspieszeniu procedowania i ograniczeniu przypadków uchyłania zaskarżonych wyroków z przekazywaniem sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Rozwiążanie to wzmacnia zakładaną eliminację reguły *ne perius* w § 2 art. 454 k.p.k., czyli obecnego zakazu orzekania w drugiej instancji – mimo apelacji na niekorzystć oskarżonego – surowszej kary pozbawienia wolności przy zmianie ustaleń faktycznych.

Z drugiej jednak strony projekt w ostatecznej wersji odstąpił od zakładanego początkowo, z uwagi na poszerzaną kontradyktoryjność, ograniczenia podstawy oddalenia wniosku dowodowego przewidzianej w art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., czyli gdy sluży on zdaniem organu jedynie przedłużeniu postępowania, tylko do postępowania przygotowawczego (tak jesczcze w wersji z 2011 r.). Ostatecznie pozostało jednak obecne rozwijanie w tej materii bez zmian, mając na względzie, że nowelizacja slużyć ma jednak także przyspieszeniu i usprawnieniu postępowania, nie można zatem stronom stwarzać możliwości nadużywania swoich uprawnień procesowych, a tak mogłoby się stać, gdyby nie istniała omawiana tu podstawa oddalenia wniosku dowodowego. Jej utrzymanie oznacza jednak, że sąd – w tym i odwoławczy – może nadal będzie mógł oddalić wniosek dowodowy strony, jeżeli uzna, że przesyca mu jedynie cel przedłużenia procesu. Strona, nie mogąc skutecznie zarzucić nieprzeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu i występując w związku z tym przy apelacji z własnym wnioskiem dowodowym odnosić do określonej kwestii, będzie zatem musiała wskazać nie tylko potrzebę przeprowadzenia danego dowodu, ale także dlaczego występuje z wnioskiem dowodowym dopiero zaskarżując wyrok, a więc z jakich to powodów nie wykazała wcześniejszych dowodowej w tym zakresie. W przeciwnym razie narazi się na oddalenie wniosku jako służącego jedynie przedłużaniu postępowania. Wspominano wprawdzie, że projekt zakłada, iż sąd odwoławczy może także z urzędu przeprowadzić dowód, co stanowi wyjątek od

reguły przyjętej w projektowanym art. 167 k.p.k., ale w żadnej mierze nie może to odnosić się do dowodu, którego zgłoszenie sąd ten uzna za służące tylko przedłużeniu procesu.

4. Poszerzając kontradyktoryjność przewodu sądowego i wyniszczając większość aktywności stron oraz ich reprezentantów procesowych przy przeprowadzaniu dowodów na rozprawie, projekt stwarza jednocześnie stosowne gwarancje umożliwiające tym podmiotom przygotowanie się do tej czynności.

Zwrócić tu należy na uwagę na rozwijanie zakładające zastąpienie obecnego wymogu przesyłania sądowi, wraz aktiem oskarżenia, całych akt postępowania przygotowawczego (art. 334 § 1 k.p.k.), nakazem przesłania jedynie materiałów dotyczących oskarżonych i zarzuconych im czynów, a obejmujących decyzje procesowe wydane wobec tych oskarżonych w toku dochodzenia lub śledztwa oraz protokoły z czynności dowodowych ich dotyczących i załączniki do tych protokołów (rejestracje obrazu i dźwięku czynności, czy pisemne wyjaśnienia w sytuacji, wskazanej w art. 176), a także opinie i dokumenty uzyskane w postępowaniu lub złożone do akt sprawy (art. 334 § 1 proj.). Jednocześnie wyraźnie poszerza się zakres podmiotowy czynności końcowego zaznajomienia z materiałami postępowania przygotowawczego, umożliwiając takie zapoznanie się zarówno podejrzanemu i jego obroncy, jak i pokrzywdzonemu i jego pełnomocnikowi, z jednoczesnym nakażeniem poinformowania ich wówczas przez organ procesowy o tym, które ze zgromadzonych materiałów będą przedkazane sądowi wraz z aktem oskarżenia oraz z możliwością żądania przez strony – z uwagi na ich interesy procesowe i wymogi wskazane w art. 2 § 2 k.p.k. – dodatkenia jeszcze innych wskazanych w tych aktach (art. 321 proj.), które oskarzyciel publiczny musi wówczas także dołączyć (art. 334 § 2 proj.). Ponieważ samo końcowe zaznajomienie się z materiałami postępowania przygotowawczego nie jest obowiązkowe, projekt stwarza stronom możliwość występowania także po wniesieniu aktu oskarżenia, aby sąd zobowiązał prokuratora do dołączenia do przekazanych materiałów innych jeszcze dokumentów z akt dochodzenia lub śledztwa, wykazując swój interes procesowy w tym zakresie i wymogi zasady prawdy (art. 338 § 1, art. 381 § 2 proj.), a jednocześnie upoważnia się strony i ich przedstawicieli procesowych do żądania udostępnienia im akt dochodzenia lub śledztwa w tej części, w jakiej nie zostały one przekazane sądowi (nowy § 1a art. 156 – art. 1 pkt 45 proj.). Projekt

stwarza też możliwość dokonywania przez wskazane podmioty samodzielnie kopii, zawartych w udostępnionych im aktach, dokumentów (art. 156 § 1 proj.), a nie tylko – jak obecnie (art. 156 § 2 k.p.k.) – wypożycowania o wydanie im odpłatnie kserkopii z tych akt. Dotyczy to zarówno zatem podejrzanego i jego obroncy, jak pokrzywdzonego, a więc ewentualnie przeszego oskarzyciela posiłkowego, i jego pełnomocnika. Tym samym podmioty te miałyby ustawowo zapewnione realne możliwości dysponowania kopiami procesowych utrwaleni czynności dowodowych (protokołów przesłuchań, oględzin, okazań, konfrontacji, eksperymentów), jak i uzyskanych w postępowaniu przygotowawczym opinii, czy dokumentów, tyle tylko że będą musiały jednak wykazać stosowną aktywność w pozyskaniu tych materiałów, istotnych dla nich następnie przy przeprowadzaniu owych dowodów bezpośrednio przed sądem.

Również gdy chodzi o oskarzyciela publicznego, wymagając od niego aktywności w przeprowadzaniu dowodów, projekt zakłada pewne ulatwienia dla tego podmiotu, bez względu na to, czy oskarzony jest tymczasem aktu oskarżenia, czy inna osoba. Postuluje się bowiem, aby akt oskarżenia zawierał nie tylko, jak obecnie (art. 333 § 1 k.p.k.), listę osób, których wezwanie na rozprawę oskarzyciel żąda oraz wykaże innych dowodów, których przeprowadzenia na rozprawie się on domaga, lecz by przy każdym tak wskazywanym dowodzie było również podane, jakie okoliczności mają być nim udowodnione, a więc stosowna szczegółowa teza dowodowa, ze wskazaniem w razie potrzeby również sposobu oraz kolejności przeprowadzania tych dowodów, z należytym ich usystematyzowaniem (projektowany nowy § 1 art. 333). Jest oczywiste, że oskarzyciel musi na rozprawie dysponować kopiami materiałów dowodowych, które przekazano sądowi wraz z aktem oskarżenia lub w ramach uzupełnienia tych materiałów w związku z żadaniami stron, o jakich wcześniej była mowa, aby samodzielnie przeprowadzić na rozprawie dany dowód, a więc przesłuchać określonych świadków czy biegłych). Tym samym jednak także wówczas, gdy organ oskarzycielski reprezentuje osobę inną niż autor aktu oskarżenia, ma ona stworzone realne możliwości zapoznania się przed rozprawą, jakie dowody, odnośnie do jakich kwestii i w jakiej kolejności mają być przeprowadzone, a tym samym przygotowania się do ich przeprowadzenia przez sądem. Sprawą wewnętrzną podmiotu

oskarzycielskiego byłoby natomiast przekazanie osobie reprezentującej go w danym momencie rozprawy informacji, czy i jakie dowody oraz z jakim efektem już zostały przeprowadzone. Należy przy tym mieć na uwadze, że przepis art. 333 § 1 ma odpowiednie zastosowanie także do subsydiarnego aktu oskarżenia (art. 55 § 2 k.p.k.), a więc uwagi powyższe odnoszą się także do pokrzywdzonego, gdy wcieli się w rolę tej strony, oraz do jego pełnomocnika.

5. Przedstawione nowe rozwiązańe w kwestii kontradyktoryjności w przeprowadzaniu dowodów na rozprawie sądowej w procesie skargowym i ograniczenia oficjalności, a więc działania w tej sferze przez sąd z urzędu, uznac należy w aspekcie całosztaltu ulegających zmianie przepisów za konstrukcję wewnętrznie spójną i logiczną. Nakładając na każdą stronę (jej procesowego przedstawiciela) obowiązek przeprowadzania dowodów, które sama zgłosiła, oraz nakazując jej aktywność także przy przeprowadzaniu dowodów innej strony, w zakresie swego interesu prawnego, wyposaża się ją jednocześnie w instrumenty procesowe umożliwiające sprostanie tym obowiązkom, oczywiście przy skorzystaniu przez stronę z zakładanych instytucji mających ułatwić jej ich realizację. Nie utrudnia ono przy tym realizacji w postępowaniu karnym zasadę prawdy, gdyż zakłada możliwość wyjątkowego ingerowania przez sąd w prowadzone przez stronę przesłuchanie, jak i wprowadzenia określonego dowodu *ex officio*, czy poszerzenia z urzędu zakresu przeprowadzenia dowodu zgłoszonego przez stronę, właśnie przed wszystkim z uwagi na wymogi płynące z art. 2 § 2 k.p.k.

Katarzyna Dudka

Komentarz

Odnosząc się do wypowiedzi Pana Profesora Waltosia prezentującego wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań empirycznych, chcialabym uzupełnić, że w sprawach nadzorowanych, albo prowadzonych w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora, zaobserwowałam, iż tylko 2% spraw jest prowadzonych od początku do końca w postępowaniu sądowym z udziałem tego właśnie prokuratora. Taki stan rzeczy wydaje się rzeczywiście kuriozalny. Nie jestem

pewna, czy dobrze się stało, że Komisja zrezygnowała z pomysłu, aby w rozprawie uczestniczyły prokurator, który prowadził lub nadzorował postępowanie przygotowawcze, jakkolwiek zdaję sobie sprawę z trudności organizacyjnych tego rozwiązania. Uzupełnienia wymaga także wypowiedź Pana Profesora Grzegorzka, który stwierdził, że dominacja sędziego na rozprawie w kwestii przeprowadzenia dowodów, to wynik głębokiego przekonania sędziego, że on to zrobi lepiej. Zanim skomentuję tę wypowiedź, powiem tylko, że z moich badań wynika, że sędzia zadaje osobowym źródłom dowodowym pytania wzemastokrotnie częściej niż prokurator i dziesięciokrotnie częściej niż obronca. Częściowo rzeczywiście ta dominacja wynika z powodu, o którym powiedział Pan Profesor, ale mimo wszystko broniliśmy sędziów, głównie dlatego, że to brak aktywności stron wymusza aktywność sędziów i to według mnie jest główny powód obecnego stanu rzeczy.

Chcialabym także dodać komentarz do projektu Komisji Kodyfikacyjnej, ponieważ wkładając kij w mrowisko pytaniem: czy konieczność wzmacnienia pozycji stron w związku z rozszerzeniem kontradyktoryjności procesu karnego poprzez zapewnienie im profesjonalnych pomożników procesowych, zostanie zrealizowana w świetle rozszerzonego dostępu do zawodów prawniczych, a przede wszystkim sposobu kształcenia aplikantów. Wspólnie z Panią Doktor Grażyną Artymiak przeprowadziliśmy badania dotyczące pozycji oskarżyciela posilkowego i powoda cywilnego w procesie karnym. Zetknęłyśmy się z subsydaryjnymi aktami oskarżenia sporządzonymi przez „profesjonalistów”, takimi np. jak: „akt oskarżenia przeciwko spółdzielni mieszkaniowej X reprezentowanej przez tego i tego”. Akt ten został sporządzony przez adwokata, a braki formalne subsydaryjnych aktów oskarżenia, takie sporządzanych przez radców prawnych, są odnotowywane niezwykle często. Istnieje poważne ryzyko, że rozszerzenie dostępu do zawodów prawniczych spowoduje obniżenie standardów jakości pracy pomocników procesowych, a skutki tego będą ponosić strony procesowe.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii, na którą Komisja Kodyfikacyjna nie zwróciła uwagi, a która dotyczy kosztów postępowania, w kontekście wprowadzenia do procesu karnego dowodów prywatnych. Pojawia się pytanie, kto będzie ponosił koszty opinii prywatnej? Można wskazywać, że koszty opinii prywatnej wchodzą w skład uzasadnionych wydatków stron, ale istnieje wątpliwość, czy